

Dr hab. prof. UWr Robert Kołodziej  
Instytut Historyczny  
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Bzdawki  
„Peryferia absolutyzmu? Kształtowanie władzy intendentów Kanady w czasach Ludwika XIV  
(do roku 1700)”

Poznańska szkoła historii nowożytnej od lat stawiana jest za przykład rozwijania kontaktów naukowych z historykami francuskimi. Owocem tych działań jest nie tylko wymiana naukowa i bieżąca współpraca, ale również inspiracja do poszukiwania nowej, na gruncie polskim często pionierskiej, tematyki badawczej. Świetną ilustracją takich działań jest recenzowana praca mgr. Marcina Bzdawki, powstała pod kierunkiem profesora Macieja Foryckiego, wytrawnego historyka, posiadającego znakomite kontakty naukowe oraz ogromne doświadczenie w badaniu dziejów nowożytnej Francji. Owocem współpracy Doktoranta i jego opiekuna naukowego jest pomysł analizy kształtowania się i funkcjonowania urzędu intendenta w Kanadzie, jednej z francuskich kolonii w Ameryce Północnej. Pomysł ze wszech miar oryginalny, w historiografii polskiej nieobecny, w dziejopisarstwie światowym jak dotąd rozpoznany wyjątkowo słabo. Ale pomysłowi przyklasnąć należy nie tylko z powodu oryginalności wybranej tematyki. Równie ważne jest to, co Autor słusznie zauważył we Wstępie – próba analizy funkcjonowania jednej z ważniejszych absolutystycznych instytucji ustrojowych Francji w „czystej” postaci. Taką możliwość dają właśnie kolonie, gdzie wcześniejsze, historyczne uwarunkowania ustrojowe nie wpływały na kształtowanie się absolutystycznych rozwiązań. Odpowiedź na pytanie, czy inne czynniki mogły uniemożliwić zainstalowanie „czystego” absolutyzmu zdaje się być frapująca. Ograniczenia mogły wynikać choćby z faktu, że działalność urzędu intendenta w Kanadzie podlegała aparatowi urzędniczemu nadzorującemu kolonie. Taka struktura organizacyjna stała się dla Doktoranta źródłem dodatkowych, interesujących dociekań. Wybór Kanady pozwala również na analizę jeszcze innych istotnych kwestii: jaki był wpływ ogromnej odległości od centrum decyzyjnego na funkcjonowanie urzędu oraz jak wygląda porównanie pozycji i kompetencji intendentów w Starej i Nowej Francji. Przyjęty przez Doktoranta zakres chronologiczny jest logiczny i zamyka się w latach od powstania urzędu w 1663 r. do roku 1700, uzasadnionego w wystarczający

sposób w dotychczasowej literaturze przedmiotu jako cezury ostatecznego ukształtowania się kompetencji intendentów. Kilka słów należy poświęcić natomiast konstrukcji pracy. Autor zastosował strukturę mieszaną. Rozdziały od pierwszego do siódmego mają układ rzeczowy. Kolejne zaś (8-14) ułożone są w układzie chronologicznym, gdzie każdy rozdział odpowiada okresowi sprawowania urzędu przez kolejnych intendentów Kanady. Czy jest to wybór słuszny – można mieć wątpliwości. Być może lepsze byłoby jednak przyjęcie konstrukcji rzeczowej, bardziej charakterystycznej dla prac historyczno-prawnych, co dałby większe możliwości do uporządkowania materiału i jego analizy. Zbyt duża jest też liczba rozdziałów, a niektóre są zbyt krótkie, aby ich istnienie było uzasadnione. To samo dotyczy podrozdziałów. Na pewno warto połączyć niektóre z nich w jedną całość (np. te dotyczące spraw związanych z Kościołem w rozdziale 8.5.1). Mimo że Autor próbował wyodrębnić w poszczególnych częściach pracy pojedyncze problemy, to i tak nie udało się zachować ich jednorodności – na przykład w części zatytułowanej „Sprawa diecezji Quebecu” opisuje nie związany z tytułem spór jezuitów z gubernatorem. Połączenie mniejszych części w jedną całość byłoby więc korzystne dla narracji pracy. Bardziej szczegółowe uwagi na ten temat zamieszczone zostały w dalszej części recenzji.

Omawiając literaturę przedmiotu Autor zauważył niezwykle skromny dorobek polskojęzycznej historiografii na omawiany temat, który w zasadzie ogranicza się do kilku prac. Pozostało więc korzystanie z ustaleń historyków zachodnich, przede wszystkim francuskich i kanadyjskich. Jednak podstawą opracowania były źródła, częściowo wydane drukiem, częściowo zachowane w rękopisach. Doktorant sięgnął przede wszystkim do dokumentacji urzędowej, szeroko rozumianej oficjalnej korespondencji (z licznymi dodatkami do listów) oraz dokumentacji związanej z działalnością pionu administracji odpowiedzialnego za sprawy kolonii. Uzupełnieniem są źródła innej proveniencji, na przykład kościelne. Zachowany korpus źródeł, co zauważa Autor, jest wprawdzie fragmentaryczny i mocno niepełny, jednak słusznie wyszedł on z założenia, że nie stanowi to przeszkody w odtworzeniu funkcjonowania urzędu intendentów w omawianym okresie. Można jedynie wyrazić żal, że nie udało się odnaleźć dokumentów prywatnych (np. dzienników czy pamiętników), które mogłyby ukazać inne, zapewne dalekie od oficjalnego, oblicze administracji kolonialnej. Sam Autor zauważa zresztą jednostronność źródeł, gdy intendenci w swych relacjach prowadzą propagandę własnego sukcesu lub obiecują, że tenże niebawem nastąpi (można tu choćby wymienić relacje Talona, s. 121).

Praca, jak wspomniano wyżej, składa się 14 rozdziałów, Wstępu oraz Zakończenia. W rozdziale pierwszym Autor dokonał analizy literatury oraz źródeł, choć część ta mogłaby

znaleźć się we Wstępie. Rozdział drugi poświęcono krótkiemu przedstawieniu początków kolonizacji francuskiej w Ameryce Północnej. Rozdział ten, syntetycznie napisany, stanowi bardzo ciekawe tło dla dalszych rozważań, udowadniając jednocześnie, że całość działań w koloniach należy traktować nierozłącznie z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową Francji. Rozdział trzeci przedstawia administrację w Kanadzie u zarania francuskiej obecności na tym terenie. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są samym intendentom. W rozdziale czwartym Autor zwięźle omawia powstanie i ewolucję funkcji intendenckich, w kolejnym – analizuje specyfikę intendentów w koloniach. Znalazła się tu również refleksja nad rzeczywistym zakresem władzy administracji centralnej nad Kanadą. Autor omawia dokumentację powstającą w wyniku działania administracji kolonialnej, do której należą listy króla oraz odpowiedzialnego ministra, coroczne raporty wysyłane przez intendentów z kolonii oraz pozostała korespondencja w bieżących sprawach. Bardzo ciekawa jest uwaga na temat „filtrowania” treści dokumentów przysyłanych z kolonii przez sekretarzy, którzy czytali obszerne doniesienia, sporządzali ekstrakty przedstawiane ministrowi i królowi, a na podstawie uwag do ekstraktów redagowali odpowiedź. Mgr Bzdawka zwraca też uwagę na ogromną odległość od metropolii oraz problemy komunikacyjne, które uniemożliwiały bieżący nadzór nad Kanadą. To wszystko sprawiało, że rola intendentów kanadyjskich była zgoła odmienna niż ich odpowiedników we Francji. Rozdział szósty zawiera analizę dokumentacji, na mocy której powierzano intendentowi władzę w prowincji. Pozwala ona na refleksję na temat zakresu uprawnień przyznawanych kolejnym osobom na tym stanowisku. Można zastanowić się, czy wydzielenie tego rozdziału było zasadne. Można go było włączyć do rozdziału piątego, który wszakże nosi tytuł „Intendenci Nowej Francji w machinie biurokratycznej Ludwika XIV”.

Kolejne rozdziały (od 7 do 14) ułożone są w sposób chronologiczny. Pierwszy z nich przedstawia okres działalności w Kanadzie kolejnych osób, które Autor określa jako „protointendentów”. Zalicza do nich zarówno wysłanego przez Kompanię Stu Wspólników Dumesnila, jak i De Montsa i Gaudais-Duponta, delegowanych przez monarchę. Z pewnością osób tych nie można zaliczyć do stałych intendentów i słusznie zostali wyodrębnieni przez Autora. Włączony do tej grupy Louis Roberta de Fortel otrzymał wprawdzie nominację na pierwszego stałego intendenta, jednak ostatecznie stanowiska nie objął.

Warto w tym miejscu zatrzymać się i poszerzyć nieco wcześniejsze uwagi na temat zastosowanej przez Doktoranta konstrukcji pracy. Rozdziały od ósmego do czternastego, które analizują postaci kolejnych intendentów, posiadają z natury rzeczy pewne elementy wspólne. Należą do nich choćby uwagi na temat pochodzenia czy wykształcenia urzędników. W każdym z rozdziałów czytelnik znajdzie również charakterystykę przekazywanych im instrukcji, choć

często były one do siebie podobne i zawierały zbieżne zalecenia, o czym wspomina sam Autor. Z tego powodu elementy te można było wyodrębnić do osobnych rozważań. Ta sama uwaga dotyczy niektórych aspektów działalności intendentów, na przykład finansowej, sądowniczej, związanej ze stosunkiem do Kościoła czy do rdzennych mieszkańców Kanady. Wspólne dla rozważań są również uwagi na temat stosunków z gubernatorami, które z powodu krzyżujących się kompetencji opisywane są obszernie niemal w każdym z rozdziałów. Można zastanawiać się więc, czy wspomniane elementy nie mogły zostać omówione w układzie rzeczowym, nie chronologicznym. Wyodrębnienie katalogu zagadnień, które można było kolejno scharakteryzować pozwoliłoby na ukazanie zarówno elementów stałych jak i dynamiki przemian w działalności urzędu. Przyjęty przez mgra Marcina Bzdawkę układ chronologiczny i tak zmusza go przy opisie poszczególnych zagadnień (np. w kwestiach kościelnych) do powtarzania już wcześniej podanych informacji, a więc uciekania poza chronologię. Uwagę tę jednak należy traktować jako pewną propozycję, a nie poważny zarzut. Przyjęty przez Autora układ broni się czytelnością i przejrzystością tekstu.

W rozdziale ósmym, poświęconym Jeanowi Talonowi wyodrębniono następujące elementy: aktywność w stosunku do Kościoła (można było tu bardziej uwypuklić wkraczanie intendenta w wewnętrzne problemy instytucji kościelnych), sprawy gospodarcze, kwestie społeczno-demograficzne (gdzie znaleźć można interesujące uwagi w sprawie włączania do życia kolonii rdzennych mieszkańców), finansowe i sądownicze. Doktorant zwrócił również uwagę na stosunki intendenta z gubernatorem i wynikające z nich kwestie precedencji. Obie te osoby współdzieliły władzę, co mogło być celowym zabiegiem metropolii, mającym na celu stworzenie wzajemnej kontroli urzędników. Wreszcie nie omieszkał Autor ocenić stosunków intendenta z kolonistami, na który pewien wpływ miały jego inicjatywy gospodarcze, stanowiące dla nich konkurencję. W podsumowaniu mgr Bzdawka zauważył, że Talon nie czuł się w Kanadzie szczęśliwy i rozkaz królewski nakazujący mu pozostać za oceanem na drugą kadencję był dla niego raczej niemiłą niespodzianką.

Między dwiema kadencjami Talona krótki czas intendentury przypadł na Claude de Bouteroue d'Aubigny, którego dorobek w porównaniu z poprzednikiem był raczej skromny. Autor z jego dwuletniego okresu administrowania za najważniejsze uznał kwestie regulacji handlu alkoholem oraz uporządkowanie funkcjonowania notariatu. Wątpliwości budzi wyodrębnienie króciutkiego rozdziału 10, gdzie omówiony jest okres po odwołaniu Buteroue a przed ponownym pojawieniem się w kolonii Talona. Intendenta zastępował wówczas sekretarz Talona, Jean-Baptiste Potoulet. Nasuwają się tu dwa rozwiązania. Tę część można byłoby włączyć do rozdziału dziewiątego jako okres między pierwszą i drugą kadencją Talona.

Jeszcze lepszym rozwiązaniem wydaje się jednak połączenie jej z krótkim rozdziałem jedenastym zatytułowanym „Kanada bez intendenta (1672-1675)”. W okresach, w których intencjenci nie byli obecni w Kanadzie szukano bowiem innych rozwiązań ustrojowych, jak powierzenie części ich kompetencji innym organom (sekretarzom, gubernatorowi czy Radzie Suwerennej).

W rozdziale 12 omówiono działalność kolejnego intendenta, Jacquesa Duchesneau, który miał odbudować pozycję urzędu. Za jego kadencji, uznanej przed Doktoranta za „nie do przecenienia”, następuje zmiana statusu intendenta wobec innych organów władzy. Można zauważyć wzrost jego znaczenia kosztem gubernatora, co doprowadziło do konfliktu między urzędnikami, choć zdaniem Doktoranta ostry spór miał również podłoże osobiste. Autor zauważa także, że sytuacja polityczna w Europie zmniejszyła zainteresowanie metropolii kolonią i doprowadziła do ograniczenia środków desygnowanych na jej utrzymanie. Według ustaleń Doktoranta, Duchesneau był pionierem w intensyfikacji kontaktów z plemionami indiańskimi i nakłanianiu ich do współpracy z Francją. Starał się również wprowadzić regulacje handlu skórą. Jednak jako największą jego zasługę Autor uznał wprowadzenie szeroko rozumianych przepisów administracyjno-porządkowych. Do porażek można chyba zaliczyć nieudaną próbę regulacji sprzedaży Indianom alkoholu.

Rozdział trzynasty omawia intendenturę Jacquesa de Muelle (1682-1686), za którego urzędowania dały o sobie znać problemy z brakiem odpowiedniego wsparcia materialnego ze strony metropolii. Z tym też związany był najbardziej oryginalny pomysł intendenta, za jaki Autor uznał stworzenie quasi-pieniądza, który wobec chronicznego braku gotówki miał rozwiązać problemy z wypłatami dla wojska. Ciekawą nowinką ustrojową było powołanie wówczas zastępcy intendenta (choć, jak zauważa Autor, już wcześniej takie pomysły pojawiały się w korespondencji).

Ostatni rozdział to omówienie służby Jeana Bochart de Champigny (1686-1702), przypadającej na czas wojen. Może z tego powodu intendent ten najbardziej angażował się w sprawy wojskowe osobiście uczestnicząc w wyprawach wojennych. Poza tym problemy, jakimi się zajmował, nie odbiegały od tych, z jakimi mieli do czynienia jego poprzednicy. Musiał się jednak z zadań wywiązywać zadowalająco i uzyskać wysoką ocenę zwierzchników, skoro jako jedyny intendent kanadyjski z omawianego okresu po powrocie do kraju uzyskał awans na wyższą funkcję.

W Zakończeniu Autor ponownie podkreślał peryferyjność Kanady i wynikające stąd konsekwencje – stosunkowo mały wpływ władzy centralnej i szerokie możliwości działania organów miejscowych, które w innych częściach imperium Ludwika XIV nie mogły mieć

miejsca. Autor ukazał też inne oblicza peryferyjności – małe zainteresowanie króla tą prowincją, ale i małą jej atrakcyjność dla samych intendentów, którzy starali się raczej skrócić swój pobyt, a po zakończeniu misji żaden z nich nie zdecydował się na pozostanie w Kanadzie. Doktorant, porównując kompetencje intendentów we Francji i Kanadzie, przychylił się do zdania historyków podkreślających wyjątkowość i oryginalność tych ostatnich, co skłania do ich wyodrębnienia z całej grupy jako „intendentów kolonialnych” lub „nowofrancuskich”. W omawianym czasie ostatecznie wyewaluowały kompetencje i pozycja intendenta kosztem innych organów władzy w kolonii. Jednak, zdaniem Autora, nie sposób uznać skuteczności i sprawności rządów intendentów na terenie Kanady, a absolutyzm królewski napotykał tam przeróżne przeszkody znacznie utrudniające wprowadzanie w życie decyzji króla i jego najbliższych współpracowników.

Oceniając recenzowaną rozprawę doktorską nie należy zapominać o języku pracy. Należą się w tym miejscu duże słowa uznania dla Doktoranta. Narracja jest czytelna i klarowna. Na pochwałę zasługuje również duża staranność językowa i bardzo uważna korekta tekstu. Można znaleźć w nim nieco błędów interpunkcyjnych, jednak natknięcie się na literówkę należy do rzadkości. Wymienione niżej mają na celu pomoc dla Autora przy korekcie tekstu, gdyby tenże miał ukazać się drukiem. Drobne błędy dostrzeżono na s. 85 („tęże”; dwa razy „itp.” w nawiasie); s. 98 („Kolonią” zamiast „Koloniam”); s. 101 („Towarzystwo Jezusowe”); s. 109 („bulli” zamiast „bull”); s. 114-115 („na tyle” powtórzone dwa razy); s. 115 („Talona” zamiast „Talon”); s. 130 (powtórzenie „Nowej Francji”); s. 131 („ze dotacji”); s. 146 („146rzemawiają”); s. 161 (pobyt we Francji trwał dwa lata? Zapewne chodzi o pobyt w Kanadzie); s. 188 przyp. 8 („Ducheseneau”); s. 193 („mieszkańcu parafi”); s. 228 („co jego mocy”); s. 247 (powtórzenie „często”).


Co ważne, praca pozbawiona jest błędów rzeczowych. Wątpliwości budzi jedynie informacja na temat pozyskiwania z kolonii dębów do wytwarzania masztów. O ile rzeczywiście dęby były podstawowym budulcem w przemyśle stoczniowym, jednak używano ich przede wszystkim do elementów konstrukcyjnych, a nie na maszty, które wykonywano z sosny lub modrzewia, czasem jodły lub świerku (s. 118). Poza tym maszty nie były na tyle wysokie, na ile się dziś wydaje, gdyż najczęściej składały się z trzech łączonych elementów (kolumna, stenga i bramstenga). Informacje te należałoby jednak dokładnie sprawdzić w przekazie źródłowym.

Praca wzbogacona jest dodatkowo kilkoma interesującymi ilustracjami, takimi jak faksymile intendentów, mapy, teksty źródłowe.

Ogólna ocena pracy jest bardzo wysoka. Zarówno tematyka, jej przedstawienie, oceny i wnioski są bardzo oryginalne i naukowo ważne. Doktorant prezentuje dojrzałe oceny, wyciąga ciekawe wnioski, ale stawia również nowe pytania badawcze otwierając kolejne pola do naukowych dociekań. Nie boi się unikać jednoznacznej odpowiedzi tam, gdzie materiał źródłowy na to nie pozwala. Dysertację należy uznać za wyróżniającą i mieć nadzieję, że zostanie udostępniona szerszemu gronu czytelników w postaci publikacji.

Wszystkie przedstawione powyżej uwagi skłaniają do jednoznacznej konkluzji, że recenzowana dysertacja spełnia kryteria Ustawy z 20 lipca 2018 r. „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” (Dz. U. 2021, poz. 1668) Art. 187. Prezentuje ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a Doktorant wykazał się umiejętnościami prowadzenia pracy badawczej. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie do obrony rozprawy i dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania mgr. Marcinowi Bzdawce stopnia doktora.

Wrocław, 27 stycznia 2022 r.

Wali: 

Robert Koroch